

## ŚW. KLEMENS HOFBAUER (1751–1820) — WZÓR DLA DUSZPASTERZY XXI WIEKU?

W dzisiejszych czasach Kościół katolicki zmuszony jest stawić czoła licznym problemom związanym z procesami społecznymi, zwłaszcza z sekularyzacją i laicyzacją. W krajach „o chrześcijaństwie dawnej daty” można zaobserwować stale postępującą erozję wiary (por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa* nr 47). Wiele osób traci zaufanie do Kościoła. Wierzący w Chrystusa z dnia na dzień muszą wsłuchiwać się w ostre słowa krytyki skierowane pod adresem chrześcijaństwa, a zwłaszcza katolicyzmu.

Mimo dość rozpowszechnionych nastrojów antychrześcijańskich Kościołowi nie wolno wycofać się z życia publicznego i zaprzestać swojej duszpasterskiej działalności. Gdyby Kościół zrezygnował z kontynuacji swego zbawczego posłannictwa, stałby się niepotrzebny. Z tego względu duszpasterze oraz wierni winni we wszystkich współczesnych wydarzeniach i poglądach dostrzegać „znaki czasu”, które domagają się od Kościoła jasnej odpowiedzi udzielanej w ramach posługi pastoralnej. Członkowie Kościoła nie powinni nigdy tracić nadziei — także wówczas, gdy ich wysiłki pozostają bezowocne. Ateizacja i antyklerykalizm winny stać się dla wszystkich wierzących w Chrystusa, a zwłaszcza dla duszpasterzy wyzwaniem do dokonania refleksji nad dotychczasowym sposobem pełnienia posługi duszpasterskiej i do podjęcia nowych inicjatyw z uwagi na próby marginalizacji chrześcijaństwa w życiu publicznym i osobistym współczesnych ludzi.

W tym kontekście Kościół wzywa do podjęcia nowej ewangelizacji (Jan Paweł II) lub reewangelizacji (Benedykt XVI) współczesnego świata. Oznacza to, że kapłani nie mogą utracić zapału ani przyjmować postawy pasywnej wobec pojawiających się wyzwań. Cały Kościół ma bowiem zadanie wypełniać swoje ewangelizacyjne posłannictwo na wszystkich polach swej działalności pastoralnej.

---

\* Ks. dr hab. Ryszard Hajduk CSsR, prof. UWM (ur. 1966), Kierownik Katedry Teologii Praktycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, święceń kapłańskie przyjął w 1992 roku. W 1995 roku na uniwersytecie Juliusza Maksymiliana w Würzburgu zdobył stopień doktora nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej i homiletyki, a w 2001 roku na UKSW w Warszawie uzyskał stopień doktora habilitowanego. Jest autorem i redaktorem kilkunastu książek oraz ponad 70 artykułów publikowanych w kraju i zagranicą. Obecnie prowadzi zajęcia dydaktyczne na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie, a także w WSD Redemptorystów w Tuchowie oraz na Uniwersytecie Katolickim w Cochabambie (Boliwia).

Z uwagi na to, że głoszenie Ewangelii jest łaską i właściwym powołaniem Kościoła, a „Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu mszy św., która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebego Zmartwychwstania” (Paweł VI, *Evangeliæ nuntiandi* nr 14), każdy duszpasterz winien uważać się za ewangelizatora niosącego światu orędzie zbawienia.

W jaki sposób można sprostać współczesnym wyzwaniom pastoralnym? Gdzie szukać inspiracji, która doda kreatywności dzisiejszej posłudze duszpasterskiej Kościoła? Czy w historii Kościoła można znaleźć duchownych, którzy jako duszpasterze, spowiednicy czy kaznodzieje mogą służyć dzisiejszym kapłanom za wzór w odważnym i skutecznym zmaganiu się z przeciwnościami natury ideologicznej, politycznej i społecznej?

Do takich postaci — obok św. Jana Marii Vianneya — można z pewnością zaliczyć św. Klemensa Marię Hofbauera<sup>1</sup>, który jest wybitnym przykładem ewangelizatora wytrwale zmagającego się z oświeceniowym racjonalizmem i antykatolickim nastawieniem władzy absolutnej.

## I. KAPŁAN PEŁEN PASJI

Św. Klemens przyszedł na świat powołany do służby Bogu w kapłaństwie. Jego indywidualne powołanie do pełnienia posługi duszpasterskiej zostało umocnione misyjnym charyzmatem Zgromadzenia Redemptorystów, wraz z którymi wytrwale służył ludziom poszukującym Boga i spragnionym Ewangelii. Płomienna miłość do ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji duchowej i materialnej, prowadziła św. Klemensa zawsze tam, gdzie jako głosiciel słowa Bożego, spowiednik, kierownik duchowy czy wychowawca mógł z całym oddaniem realizować swoje powołanie kapłańskie — zarówno w Warszawie, jak i w Wiedniu.

---

<sup>1</sup> Św. Klemens Maria Hofbauer (Dwořak) urodził się w 1751 roku w Tašowicach na Morawach. Chociaż odkrywa w sobie powołanie do kapłaństwa, zostaje piekarzem, gdyż nie posiada środków koniecznych do podjęcia studiów teologicznych. W roku 1771 udaje się do Włoch, by prowadzić życie pustelnicze. Po dwóch latach podejmuje studia na Uniwersytecie Wiedeńskim, dzięki którym spodziewa się zrealizować swoje powołanie do kapłaństwa. W roku 1784 jedzie do Rzymu i wstępuje do Zgromadzenia Redemptorystów, w którym po roku formacji składa śluby zakonne i przyjmuje święcenia kapłańskie. W 1787 roku przybywa do Warszawy, gdzie przez ponad 20 lat wraz ze współbraćmi rozwija działalność duszpasterską na szeroką skalę. Po wypędzeniu redemptorystów z Warszawy w 1808 roku Klemens przybywa do Wiednia, gdzie pełni posługę duszpasterską jako kapelan sióstr urszulanek, kaznodzieja i spowiednik do śmierci w roku 1820. Klemens Hofbauer został beatyfikowany w 1888 roku przez papieża Leona XIII, a papież Pius X ogłosił go świętym Kościoła katolickiego w 1909 roku. Św. Klemens jest patronem piekarzy, a także stolicy Austrii — Wiednia.

## 1. Misjonarz i duszpasterz

Św. Klemens Hofbauer urodził się wprawdzie na Morawach, ale redemptorystą, misjonarzem i kapłanem stał się w Italii. Tam zapoznał się z głównym sposobem działalności ewangelizacyjnej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela — głoszeniem misji ludowych. Polegały one na tym, że zwykle kilkusobowa grupa misjonarzy przebywała przez dwa lub cztery tygodnie w jakiejś parafii, aby każdego dnia rano i wieczorem wygłaszać kazania, które miały pogłębić wiarę słuchaczy i ożywić działalność parafialną.

Po przybyciu do Warszawy w 1787 Klemens Hofbauer szybko przekonał się, że w Polsce podzielonej na zabory nie da się podjąć tego rodzaju działalności. Z tego względu, aby wyjść naprzeciw potrzebom religijnym mieszkańców Warszawy, zdecydował się razem z swoimi współbraćmi zaprowadzić w kościele św. Benona na Nowym Mieście tzw. misję nieustanną. W roku 1801 pisał tak: „Co się tyczy częstego głoszenia ludowi słowa Bożego, to musi ono zastąpić misje ludowe i zająć ich miejsce. Tutaj bowiem głoszenie misji jest zabronione przez państwo i nie można ich prowadzić bez wyraźnego pozwolenia władzy politycznej. Od siedmiu lat tego rodzaju pozwolenia nie udało się uzyskać”<sup>2</sup>.

W ten sposób niewielki kościół św. Benona przez ponad dwadzieścia lat pełnił rolę centrum życia religijnego dla całej Warszawy. Mimo że obok znajdowały się inne kościoły, do świątyni, w której posługę pełnili redemptoryści, przybywało tak wielu ludzi, że nie mogli pomieścić się w jej wnętrzu. Zarówno w niedziele, jak i w dni powszednie można było zobaczyć w kościele pełno modlących się ludzi. Nabożeństwa celebrowane były od wczesnego rana aż do zmierzchu. Najświętszy Sakrament wystawiany był codziennie do adoracji i przeprowadzano procesje eucharystyczne. Celebracjom liturgicznym towarzyszyła odpowiednia muzyka, a także gorliwe przepowiadanie słowa Bożego zarówno w języku polskim, jak i niemieckim, aby zapewnić opiekę duszpasterską Niemcom mieszkającym w stolicy Polski.

Kapłani od św. Benona cieszyli się powszechnym szacunkiem ze względu na wielką gorliwość w pełnieniu służby Bożej, unikanie marnotrawienia czasu na niepotrzebnych wizytach w domach mieszczan warszawskich oraz prawdziwie kapłańską postawę. Niepogoda, mróz czy upał nie zniechęcały mieszkańców najdalszych nawet przedmieść Warszawy do uczestnictwa w nabożeństwach odprawianych w kościele na Nowym Mieście. Każdy, kto miał pragnienie głębszego życia religijnego, udawał się do kościoła redemptorystów, by posłuchać kazania i skorzystać z sakramentu pokuty. Wśród wiernych uczęszczających do kościoła św. Benona byli artyści, właściciele fabryk, rzemieślnicy i służba. Każdy, kto przychodził do świątyni, traktowany był z powagą i życzliwością.

W swojej działalności duszpasterskiej redemptoryści wielką wagę przywiązywali do uroczystej celebracji Eucharystii. Św. Klemens zdawał sobie sprawę z tego, że do serc ludzkich nie można dotrzeć przez samo tylko słowo wypowiedziane z ambony. Aby bowiem przyciągnąć ludzi do Boga, potrzeba piękna, gdyż ludzie

---

<sup>2</sup> A. Owczarski, *Die immerwährende Mission in der Kirche von St. Benno in Warschau*, w: H. Schermann, *Klemens Maria Hofbauer. Profil eines Heiligen*, Wien 2001, s. 73.

przyjmują więcej bodźców przy pomocy oczu aniżeli uszu<sup>3</sup>. Dlatego kościół każdego dnia ozdabiany był świecami, kwiatami i dywanami. Odświetnie dekorowano zawsze obrazy i ołtarze. Przy sprawowaniu liturgii używano najpiękniejszych ornatów. Szczególną uwagę św. Klemens zwracał na piękno muzyki i śpiewów wykonywanych w czasie liturgii. W owych czasach było to coś wyjątkowego z uwagi na oświeceniową tendencję do zwalczania wszelkiego rodzaju przejawów baroku w liturgii.

Duszpasterze z kościoła św. Benona wielkie znaczenie przywiązywali do przepowiadania słowa Bożego. Każdego dnia kazania głoszone były 5–6 razy w różnych językach: po polsku i po niemiecku, a czasami także po francusku. W godzinach popołudniowych regularnie gromadziły się w kościele dzieci, aby wysłuchać katechezy<sup>4</sup>.

Obok troski o liturgię i proklamację Ewangelii redemptoryści koncentrowali swoją uwagę na sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania. Już o godz. 5:00 spowiednicy zajmowali miejsce w konfesjonatach, aby dać możliwość wyspowiadania się służącym, którzy wcześniej rano musieli rozpoczynać swoją pracę. Sakrament pokuty był nieraz sprawowany aż do północy. Kapłani opuszczali konfesjonały jedynie na czas obiadu. Stąd też św. Klemens i jego towarzysze cieszyli się w Warszawie sławą doskonałych przewodników duchowych, z których posługi korzystało wielu duchownych oraz elita intelektualna stolicy.

## 2. Spowiednik i kierownik duchowy

Gdy w 1808 roku po przybyciu wojsk napoleońskich redemptoryści byli zmuszeni opuścić Warszawę, Klemens przybył do Wiednia, gdzie władze państwowe nie zezwoliły na założenie wspólnoty zakonnej. To nie skłoniło go jednak do rezygnacji z prowadzenia działalności duszpasterskiej. W mieszkaniu czynszowym, w którym przebywał, stale przyjmował gości. Byli to prości ludzie, ale także studenci, pisarze i inni artyści, dyplomaci i szlachetnie urodzeni urzędnicy państwowi, którzy wybrali sobie św. Klemensa na przewodnika duchowego<sup>5</sup>.

W czasie rozmów duszpasterskich Klemens nigdy nie usiłował wywierać na swoich rozmówców jakiegoś wpływu natury psychicznej. Najważniejszą rzeczą było dla niego przekazać im prawdy wiary. Okazywał przy tym wielką zdolność do empatii. Do tych, którzy byli rozczarowani Kościołem i nie chcieli mieć do czynienia z żadnym duchownym, kierował pełne pociechy słowa. Okazywał wiele wrażliwości ludziom, którzy utracili sens życia. Jego słowa niejednokrotnie pomagały im odnaleźć na nowo odwagę do zmagania się z przeciwnościami losu. Choć tego rodzaju spotkania i rozmowy odbywały się w pełnej dyskrecji, to miały one jednak doniosłe znaczenie dla kształtu życia publicznego. Wielu bowiem

---

<sup>3</sup> A. Owczarski, *Die immerwährende Mission in der Kirche von St. Benno in Warschau*, w: H. Schermann, *Klemens Maria Hofbauer. Profil eines Heiligen*, Wien 2001, s. 67.

<sup>4</sup> R. Decot, *Klemens Maria Hofbauer (1751–1820): zu seinem pastoralen Wirken*, „Theologie der Gegenwart” 44 (2001), s. 86.

<sup>5</sup> Tamże, s. 89.

ludzi korzystających z duchowego wsparcia św. Klemensa odgrywało później ważną rolę w procesie odnowy życia religijnego w Austrii<sup>6</sup>.

Jako wierny kontynuator założyciela Zgromadzenia Redemptorystów, św. Alfonsa de Liguori, Klemens przywiązywał wielką wagę do sprawowania sakramentu pokuty. Codziennie o 4:00 rano opuszczał swoje mieszkanie, by na trzy godziny zasiąść w konfesjonale w jednym z kościołów na przedmieściach Wiednia. Potem udawał się do kościoła sióstr urszulanek, gdzie penitenci zwykle oczekiwali już w długich kolejkach na przybycie spowiednika. Gdy wracał do domu, spotykał ludzi, którzy już czekali na spotkanie ze swoim kierownikiem duchowym.

Rady, których udzielał, zwykle były krótkie i konkretne. Wielu jego penitentom zapadła w pamięć zwłaszcza jedna wskazówka: „Odwagi! Bóg kieruje wszystkim”<sup>7</sup>. Przy sprawowaniu sakramentu pokuty Klemens nigdy nie stawiał siebie w centrum, lecz starał się doprowadzić człowieka do podjęcia osobistej decyzji, by rozpocząć swoje życie na nowo. Posiadał on dar rozeznawania duchów, o czym dali świadectwo jego penitenci, mówiąc, że Klemens posiada zdolność „widzenia przez deski”<sup>8</sup>.

Czasem jako spowiednik św. Klemens posługiwał się rekwizytami. Bywało, że obok konfesjonatu stawiał wiadro pełne wody. Gdy tylko któryś z penitentów nosił w sercu jakiś wielki ciężar, Klemens sięgał po kamień i zanurzał go w wodzie. Tłumaczył wówczas spowiadającemu się człowiekowi: „Jak woda całkowicie otacza kamień, tak ogarnia cię wraz ze wszystkimi Twoimi grzechami miłość Boża”<sup>9</sup>.

### 3. Przewodnik duchowy wiernych świeckich

Klemens Hofbauer zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że katolicyzmu nie można sprowadzić do celebracji nabożeństw i głoszenia kazań<sup>10</sup>. Dlatego też zakładał nowe wspólnoty i grupy, które wychodziły naprzeciw ludzkim potrzebom religijnym. W Warszawie powołał do istnienia szkołę zawodowe dla ludzi młodych oraz grupę tzw. oblatów, czyli ludzi świeckich wspierających działalność pastoralną redemptorystów. W Wiedniu Klemens działał w grupach nieformalnych, w kręgach uczniów i studentów, w środowisku artystów, literatów i intelektualistów.

Historykowi niemieckiemu R. Ganzerowi działalność św. Klemensa wśród wiernych świeckich kojarzyła się z późniejszą *Akcją Katolicką*<sup>11</sup>. Kierowane przez niego grupy i wspólnoty nie ograniczały się bowiem do uczestnictwa w rekolekcjach, lecz miały zadanie wpływać na życie polityczne kraju, przenikając wszystkie

<sup>6</sup> O. Weiss, *Begegnungen mit Klemens Maria Hofbauer (1751–1820)*, Regensburg 2009, s. 65.

<sup>7</sup> R. Decot, *Klemens Maria Hofbauer*, art. cyt., s. 92.

<sup>8</sup> *Monumenta Hofbaueriana*, t. XI, Toruń 1939, s. 27.

<sup>9</sup> O. Weiss, *Begegnungen mit Klemens Maria Hofbauer*, dz. cyt., s. 65.

<sup>10</sup> R. Decot, *Klemens Maria Hofbauer*, art. cyt., s. 99.

<sup>11</sup> R. Ganzer, *Der Heilige Hofbauer. Träger der Gegenreformation im 19. Jahrhundert*, Hamburg 1939, s. 33–34.

jego wymiary duchem katolicyzmu. Formowani przez św. Klemensa świeccy apostołowie z czasem pojawiali się nieomal w każdym zrzeszeniu i środowisku społecznym. Ich obecność zaznaczyła się także na terenie Niemiec. Należeli do nich głównie ludzie wywodzący się z wyższych sfer, uprawiający politykę i posiadający znaczne wpływy w społeczeństwie austriackim i niemieckim<sup>12</sup>.

Skupione wokół Hofbauera kręgi wiernych świeckich nie były grupami zamkniętymi. Uczestników spotkań ze św. Klemensem łączyły dość luźne więzi. Artyści, uczeni czy dyplomaci nie tworzyli grup o ustalonych strukturach, posiadających statuty czy określone procedury postępowania. Na spotkania ze św. Klemensem mógł przybyć każdy, kto pragnął włączyć się w dzieło odnowy życia religijnego.

Momentem kulminacyjnym w działalności Hofbauera był Kongres Wiedeński (1814–1815)<sup>13</sup>. Choć Klemens nie był bezpośrednim uczestnikiem obrad, to jednak za pośrednictwem pozostających w jego kręgu katolików świeckich wywarł na jego przebieg znaczący wpływ. Istotną rolę w kongresie odegrała grupa polityków skupionych wokół węgierskiego arystokraty Franciszka von Szechenyiego, który pod wpływem Klemensa porzucił masonerię, stając się świadomym i aktywnym katolikiem. Krąg Szechenyiego spotykał się dwa razy w tygodniu, a w spotkaniach zwykle uczestniczył Klemens Hofbauer, który uświadamiał ich uczestnikom konieczność dochowania wierności nauce Kościoła oraz papieżowi w działalności politycznej i społecznej.

Z uwagi na wkład św. Klemensa w formowanie wiernych świeckich uczestniczących aktywnie w życiu politycznym, Apostoła Warszawy i Wiednia nazywany jest również „ojcem katolicyzmu politycznego”<sup>14</sup>. Sam Klemens nigdy jednak nie wklepał się bezpośrednio w spory polityczne, lecz ze wszystkich sił zabiegał o odnowę Kościoła. Zależało mu zwłaszcza na tym, by katolicy świeccy najpierw formowani byli w duchu prawdziwej nauki Kościoła, a następnie rozpowszechniali ją w swoim środowisku. Wszystko to czynił nie z powodu jakichś osobistych aspiracji politycznych, lecz z miłości do Kościoła, któremu w czasach oświecenia zagrażały błędy doktrynalne, rozbitcie na kościoły narodowe i podporządkowanie struktur kościelnych interesom państwowym.

#### 4. Apostoła prasy

Klemens starał się wykorzystać wszystkie środki i sposoby, by głosić Ewangelię. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, jak wiele można osiągnąć w tym

<sup>12</sup> Wśród najbardziej znaczących postaci należących do tzw. kręgu Hofbauera można wymienić pisarzy: Friedricha Schlegela, Fryderyka von Klinkowströma, Fryderyka Schössera, Zachariasza Wernera; polityków: Józefa von Pilata, Franciszka von Szechenyiego; duchownych: kardynała Józefa Othmara Rauschera, arcybiskupa Romana Sebastiana Zangerle, biskupa Tomasa Zieglera i innych; por. A. B a z i e l i c h, *Św. Klemens Hofbauer — Patron Wiednia i Apostoła Warszawy*, w: *Św. Klemens Hofbauer — Patron jednoczącej się Europy*, Kraków 2001, s. 45.

<sup>13</sup> R. Decot, *Hofbauer in «Gespräch» und Auseinandersetzung mit seiner Zeit*, w: H. S c h e r m a n n, *Klemens Maria Hofbauer*, dz. cyt., s. 55.

<sup>14</sup> Tamże, s. 58.

względnie zwłaszcza przez apostołstwo prasy. Sam nie ma w dorobku żadnych dzieł literackich ani artykułów, gdyż był jedynie autorem listów i dokumentów<sup>15</sup>. Jednak to właśnie od niego wyszła inicjatywa, by organizować wieczory literackie, stworzyć bibliotekę i założyć pismo kulturalne<sup>16</sup>.

W Wiedniu wieczory literackie stanowiły istotny punkt jego działalności duszpasterskiej prowadzonej pośród studentów, naukowców i profesorów. Były one organizowane w jego mieszkaniu. W czasie takich spotkań czytano zwykle jakiś fragment książki religijnej bądź historycznej, a następnie dyskutowano na jego temat. Dzięki wieczorom literackim ich uczestnicy odkrywali dla siebie istotne wskazania życiowe i uczyli się dostrzegać Boga przemawiającego poprzez dzieła ludzkie.

Hofbauer starał się udostępnić duchownym i katolikom świeckim najlepsze książki religijne. Już w Warszawie z jego inicjatywy powstała biblioteka z tego rodzaju wydawnictwami. W Wiedniu Klemens dał impuls, by wskrzesić istniejące już niegdyś wypożyczalnie książek katolickich. W tym celu zainspirował do działania swoich wiedeńskich przyjaciół i dobroczyńców. Owocem jego zabiegów była nowa biblioteka katolicka działająca w stolicy Austrii.

Pomysłem Hofbauera było również powołanie do życia pisma religijno-literackiego „Oelzweige” („Gałązki oliwne”), które w latach 1819–1823 ukazywało się we Wiedniu trzy razy w tygodniu. Pismo, które pozostawało wierne tradycji katolickiej, prezentowało myśl ludzi pozostających w kręgu Hofbauera, a także artystów należących do grona wiedeńskich romantyków. Służyło ono ukazaniu autentycznych poglądów katolickich, które miały poruszyć nie tylko ludzki intelekt uformowany w duchu racjonalizmu oświeceniowego, lecz całego człowieka z jego sercem, umysłem i wolą.

## 5. Kaznodzieja

W wiedeńskim kościele, w którym Klemens głosił słowo Boże, każdej niedzieli gromadziły się tłumy. Jest to o tyle dziwne, że — zgodnie z meldunkami policji państwowej, która podsłuchiwała kaznodzieję — Hofbauer oznaczał się „prostacim stylem przepowiadania”<sup>17</sup>. Tego rodzaju opinie pojawiały się przede wszystkim dlatego, że św. Klemens koncentrował się na głoszeniu słowa Bożego do prostego ludu. Niektórym wydawało się więc, że skoro kaznodzieja używał przykładów, obrazów czy wyrażeń zaczerpniętych z życia klas niższych, to znaczy, że nie były one odpowiednie dla słuchaczy wykształconych i stąd też uważano je w niektórych środowiskach za niestosowne<sup>18</sup>.

Można jednak także natrafić na świadectwa ludzi z wyższych sfer społecznych, którzy byli pełni uznania dla św. Klemensa i dla jego wysokiej klasy kazań. Zofia Schlosser, wykształcona kobieta skoligacona z samym J.W. Goethem, była zdania,

<sup>15</sup> Klemens Maria Hofbauer, *Briefe und Berichte*, Wien 2000.

<sup>16</sup> O. Weiss, *Begegnungen mit Klemens Maria Hofbauer*, dz. cyt., s. 77–78.

<sup>17</sup> Tamże, s. 64.

<sup>18</sup> *Monumenta Hofbaueriana*, t. XIII, dz. cyt., s. 39.

że Hofbauer głosi słowo Boże „zgodnie z dogmatami”, a przy tym w sposób tak prosty, że najmniejsze nawet dziecko jest w stanie zrozumieć jego słowa, chociaż przekazuje on najwyższą mądrość. Okazuje przy tym tyle dobroci w słowach i postawie, że nie można go nie pokochać<sup>19</sup>. Inny ze słuchaczy twierdził, że kazania Hofbauera przyciągały powszechną uwagę audytorium, które składało się z reprezentantów wszystkich stanów. Chociaż jego kazania były bardzo proste, wywierały wielki wpływ także na osoby należące do klas wyższych i dobrze wykształcone<sup>20</sup>. Ci, którzy słuchali przemówień św. Klemensa, powtarzali, że jedno słowo pochodzące z jego ust wystarczało im jako pokarm duchowy na cały tydzień.

Chociaż kazania Hofbauera nie posiadały doskonałej formy, to jednak budziły powszechny podziw, gdyż wygłaszał je ktoś, kto posiadał doskonałą umiejętność wczucia się w człowieka i głębokiego zrozumienia potrzeb ludzkich. Swoimi przykładami mobilizował słuchaczy do przemiany życia, gdy mówił: „Gdy dziecko upadnie, pozostaje na ziemi, leży tam, gdzie upadło, płacze i krzyczy; natomiast człowiek dorosły wstanie natychmiast i pójdzie dalej”<sup>21</sup>. Zdarzało się, że już w trakcie czytania Ewangelii kaznodzieja wyjaśniał trudniejsze fragmenty perykopy, aby słowo Boże było przez ludzi jak najpełniej rozumiane i jako takie pomogło im w dokonywaniu codziennych wyborów życiowych.

Św. Klemens nie był mówcą obdarzonym wielkim talentem oratorskim, przemiał z wyraźnie obcym akcentem, używał mało wyszukanych zwrotów i często zastanawiał się w trakcie przemówienia, jakie słowa będą najbardziej odpowiednie, aby przekazać słuchaczom określone treści. Trudno było dostrzec w kazaniach Hofbauera jakąś uporządkowaną strukturę; tym niemniej głoszone przez niego treści głęboko zapadały w serca słuchaczy. Chociaż teksty kazań nie zostały spisane, to najistotniejsze powiedzenia św. Klemensa były przekazywane z ust do ust i w ten sposób przeszły do historii (niektóre z nich pojawiają się także w niniejszym artykule)<sup>22</sup>.

Apostoł Warszawy i Wiednia do wygłoszenia każdego kazania starannie przygotowywał się poprzez modlitwę. Dzięki temu każde słowo kaznodziei wpływało wprost z jego serca. Nie było w nich moralizatorstwa ani napuszoneści. Św. Klemens rozpoczynał zwykle swoje przemówienie od orędzia biblijnego, by na jego podstawie w zrozumiały sposób przekazać słuchaczom poprawną naukę Kościoła. Klemens nie posługiwał się nigdy — jak to wówczas było w modzie — cytatami z literatury pięknej ani nie używał wyszukanego języka literackiego. Za to — co było najważniejsze — bez trudności słuchacze mogli dostrzec w nim ucznia Jezusa, który przemawiał jako mający władzę. Ze świadectw historycznych wynika, że w tamtych czasach trudno byłoby znaleźć drugiego takiego mówcę,

<sup>19</sup> *Monumenta Hofbaueriana*, t. XII, dz. cyt. s. 269.

<sup>20</sup> Tamże, s. 94.

<sup>21</sup> A. Fenzl, *Das pastorale Wirken Hofbauers in Wien*, w: H. Schermann, *Klemens Maria Hofbauer*, dz. cyt., s. 97.

<sup>22</sup> R. Decot, *Klemens Maria Hofbauer*, art. cyt., s. 90.



który potrafiłby tak posługiwać się językiem, aby przekazać wierzącym to, co konieczne do zbawienia<sup>23</sup>.

## II. AKTYWNOŚĆ DUSZPASTERSKA ŚW. KLEMENSA JAKO REAKCJA NA OŚWIECENIE

Działalność duszpasterska św. Klemensa przypadła na czasy oświecenia. W Austrii po rządami cesarza Józefa II władza państwowa podjęła walkę z wszelkimi przejawami religijności ludowej, a więc z pielgrzymkami, odpustami, pobożnością maryjną, kultem świętych itd. W życiu ludu zaczęły zanikać spowiedź, przyjmowanie komunii, posty, modlitwa różańcowa, publiczne przyznanie się do wiary. Nie można było poruszać w kazaniach niektórych tematów związanych z prawdami wiary katolickiej. Przepowiadanie winno było służyć edukowaniu ludzi, aby mogli stać się wartościowymi obywateli oświeceniowego państwa. W centrum proklamacji kaznodziejskiej znalazły się pouczenia moralne, a prawie całkowicie zanikły treści dogmatyczne<sup>24</sup>. Oświecenie zapomniało przy tym, że człowiek to nie tylko intelekt, że wiara to coś więcej aniżeli postępowanie etyczne, a pobożność musi znaleźć swój wyraz w konkretnych postawach ludzkich.

Reforma kościelna przeprowadzona w okresie józefinizmu przyniosła także pozytywne skutki, oczyszczając życie religijne z przesadnych form barokowych oraz rozpowszechnionych wówczas przesądów. Pod jej wpływem duszpasterstwo znalazło się w centrum zainteresowania Kościoła, a także doszło do powstania mniejszych parafii, które ułatwiały kapłanom dotarcie do wszystkich wiernych. Wprowadzenie teologii pastoralnej i katechetyki do programu studiów teologicznych w seminariach duchownych było także zasługą reformy oświeceniowej.

Wobec zmian zachodzących w życiu społecznym i religijnym św. Klemens poczuł się zobowiązany do głoszenia Ewangelii w całej jej pełni. Oznaczało to także właściwe odczytanie sytuacji, w jakiej znaleźli się ludzie i wynikających z niej potrzeb duchowych. Hofbauer podjął więc zakrojoną na szeroką skalę działalność duszpasterską, opierając się nie na określonych metodach, strategiach i teorii działania, lecz na sile płynącej z wiary. Jego „metodą” było łączyć swoje osobiste przekonania z postawą życiową<sup>25</sup>. Okazało się wówczas, że św. Klemens był urodzonym duszpasterzem, który stawiał w centrum nie siebie i swoje przekonania, lecz ludzi, którzy zostali mu powierzeni. To ze względu na nich głosił Ewangelię na nowo.

Św. Klemens jako urodzony duszpasterz, oprócz wielkiej miłości do Boga i ludzi, posiadał szczególnego rodzaju „instynkt pastoralny”, który wskazywał mu, co w danych okolicznościach należy czynić. Zarówno w Warszawie, jak i w Wiedniu Hofbauer od razu wiedział, jakie działania pastoralne należy podjąć. Był przy

---

<sup>23</sup> A. Hortelano, *Klemens Hofbauer w dziesięciu lekcjach*, w: *Św. Klemens Hofbauer — Patron jednoczącej się Europy*, dz. cyt., s. 96; A. Fenzl, *Das pastorale Wirken Hofbauers in Wien*, art. cyt., s. 98.

<sup>24</sup> Tamże, s. 96.

<sup>25</sup> R. Decot, *Hofbauer in «Gespräch» und Auseinandersetzung mit seiner Zeit*, art. cyt., s. 65.

tym na tyle rozważny, by nie odrzucać wszystkiego, co przyniosło ze sobą oświecenie. Klemens zajął jednoznacznie przeciwne stanowisko wobec protestanckiej teologii oświeceniowej, jak również wobec mistycznych oraz pietystycznych przesadów w teologii i pobożności katolickiej. Chociaż nie mógł zaakceptować przesadnego racjonalizmu w podejściu do życia religijnego, to jednak rozumiał potrzebę reform w duszpasterstwie i reorganizacji życia Kościoła. Św. Klemens był konserwatywnym w pozytywnym znaczeniu tego słowa kapłanem, który wszystko badał, a to, co szlachetne, zachowywał (por. 1 Tes 5,21).

Oświecenie dążyło do oderwania wiary katolickiej od dogmatów, do podważenia prymatu papieża oraz osłabienia wpływu hierarchii na duchową formację wiernych. Chrześcijaństwo miało sprowadzać się do praktykowania miłości bliźniego i do czuwania nad przestrzeganiem zasad moralnych. Z takim podejściem do wiary katolickiej Klemens nie mógł się pogodzić. Tendencjom oświeceniowym w Kościele starał się przeciwdziałać, promując katolicyzm oparty na mocnych fundamentach doktrynalnych oraz na posłuszeństwie papieżowi i biskupom. Św. Klemens kładł mocny akcent na ścisłą więź z Kościołem, która urzeczywistnia się poprzez uczestnictwo w jego życiu. Był on wprawdzie świadom niedoskonałości występujących w funkcjonowaniu Kurii Rzymskiej, to jednak zawsze zdecydowanie podkreślał swoją wierność wobec papieża i poszanowanie dla hierarchii kościelnej.

Najważniejszą cechą charakterystyczną epoki oświecenia było akcentowanie roli rozumu. Ludzie przejęci ideą oświecenia sądzili, że rozum jest zdolny poznać całą rzeczywistość. Intelkt stał się najważniejszą instancją, w którą zostały wyposażone istoty ludzkie. Dlatego też religia poprzez rozumne spojrzenie na życie winna pomóc ludziom udoskonalić samych siebie i społeczeństwo.

W odpowiedzi na oświeceniowy racjonalizm św. Klemens w centrum swojej działalności umieścił człowieka. Był to jednak człowiek wyposażony nie tylko w intelekt, lecz także posiadający duszę i uczucia. Z tego też względu zależało mu zawsze na tym, aby celebrować liturgię w uroczystej oprawie. Był bowiem przekonany, iż poruszyć trzeba najpierw w człowieku sferę emocjonalną, aby mógł cały otworzyć się na prawdę Ewangelii. Piękno celebracji liturgicznej, muzyka, blask świec i dostojna atmosfera powinny tak oddziaływać na ludzi, aby mogli doświadczyć bliskości tajemnicy Boga. Wszystko to pokazuje wyraźnie, iż Hofbauer był mocno przywiązany do tradycyjnych form pobożności oraz do zwyczajów rozpowszechnionych w baroku. Robił wszystko, by wiara nie została zredukowana do systemu zasad moralnych, lecz by poruszała serca i ożywiła sferę uczuć<sup>26</sup>.

W czasach oświecenia religia miała odgrywać praktyczną rolę w życiu społeczeństwa i państwa. Z tego też względu w Austrii władza chciała podporządkować sobie wszystkie sfery życia, a Kościół miał pełnić rolę użyteczną dla dobra kraju, troszcząc się o poszanowanie zasad moralnych służących pomnażaniu dobra wspólnego. Duchowni wynagradzani za swoją pracę z funduszu kościelnego, który podlegał kontroli państwa, pełnili rolę funkcjonariuszy publicznych. Każdy z kapłanów — obok posługi duszpasterskiej — musiał zajmować się oświatą, opieką zdrowotną, pomocą socjalną oraz innymi zadaniami zleconymi mu przez władzę.

---

<sup>26</sup> R. Decot, *Klemens Maria Hofbauer*, art. cyt., s. 91.

Również przepowiadanie miało służyć wychowaniu obywatelskiemu. Dlatego z ambony wygłaszano mowy skupione na kwestiach gospodarczych, sanitarnych czy porządkowych. Nade wszystko kaznodzieje musieli wystrzegać się naruszenia zasady tolerancji, zgodnie z którą nie można było głosić takich prawd czy zasad religijnych, które mogłyby kogoś dotknąć lub zirytować<sup>27</sup>.

Na to wszystko św. Klemens udzielał odpowiedzi duszpasterskiej, w której skupiał się na życiu wiarą. Przebywając w Wiedniu, Klemens nie pełnił funkcji proboszcza w żadnej z parafii, dlatego mógł działać w sposób nieskrępowany, niezależnie od dyrektyw formułowanych przez urzędy państwowe. Dzięki temu mógł oddać się głoszeniu Ewangelii, której orędzie wykracza swoim zasięgiem poza doczesność. Był wprawdzie w różny sposób przez władzę szykanowany (śledzony, podsłuchiwany, pozbawiony na jakiś czas prawa do spowiadania), ale nigdy nie musiał świadczyć jej żadnych usług, gdyż nie pobierał od państwa pensji za swoją posługę kapłańską.

Dla swoich współczesnych Apostoł Warszawy i Wiednia był wzorem autentycznego życia duchowego. Szczególny podziw wzbudzała u wszystkich jego wiara tak mocna, że — jak twierdzili świadkowie — był nią w stanie przenosić góry<sup>28</sup>. W swoim przepowiadaniu i innych formach działalności pastoralnej św. Klemens starał się przekazać innym swoje osobiste doświadczenie religijne. W kazaniach i innych przemówieniach mówił o miłości Bożej z takim zapałem, że rozpałały się serca słuchaczy. Twierdził, że nigdy nie może o niej mówić wystarczająco dużo i nic jej nie zastąpi w ludzkim życiu<sup>29</sup>. Jego posługa kaznodziejska, jak i cała jego działalność duszpasterska były jednym wielkim aktem wiary w Boga oraz w Jego niegasnącą i niezwykniętą miłość<sup>30</sup>.

### III. POSŁUGA DUSZPASTERSKA ŚW. KLEMENSA A CZASY WSPÓŁCZESNE

W czasach współczesnych określanymi mianem postmodernizmu w wielu środowiskach opiniotwórczych rozpowszechniło się przekonanie, że historię ludzkości należy pisać od początku. To, co miało miejsce w przeszłości, należy uznać za nieistotne i schować do lamusa. Tymczasem dzisiejsza epoka, która akcentuje siłę ludzkiego intelektu, wiarę w postęp oraz niechęć do chrześcijaństwa, nazywana jest czasem „drugim oświeceniem”. Wynika stąd, że duszpasterstwo prowadzone na przełomie XVIII i XIX wieku może być dla współczesnej działalności pastoralnej — wbrew postmodernistycznej awersji do historii — źródłem wielu przydatnych wskazówek, gdyż dzisiejsi kapłani będą musieli stawić czoła wielu podobnym

<sup>27</sup> A. Innerkofler, *Der hl. Klemens Maria Hofbauer als Prediger*, w: H. Swoboda, H. Kirsch, *Erster Homiletischer Kurs in Wien 1911. Vorträge und Verhandlungen*, Wien – Leipzig 1911, s. 118.

<sup>28</sup> *Monumenta Hofbaueriana*, t. XII, dz. cyt., s. 25.

<sup>29</sup> *Monumenta Hofbaueriana*, t. XI, dz. cyt., s. 151.

<sup>30</sup> J. Heintzmann, *Św. Klemens Maria Hofbauer — «Homo Apostolicus»*, w: *Św. Klemens Hofbauer: życie i dzieło. Materiały z Sympozjum Klementyńskiego (21–22 października 1986)*, Kraków 1987, s. 25.

problemom, z którymi zmagał się św. Klemens Maria Hofbauer. Dlatego też można w świetle historii spojrzeć na współczesne wyzwania duszpasterskie i poszukiwać na nie odpowiedzi, pozwalając się zainspirować postawą i aktywnością Apostoła Warszawy i Wiednia.

## 1. Duszpasterstwo jako odpowiedź na „znaki czasu”

Św. Klemens był bardzo wrażliwy na „znaki czasu”, czyli na wydarzenia, ludzkie potrzeby i pragnienia, w których dostrzegał znaki obecności Boga i Jego zamysłów. Hofbauer nie opracował żadnego planu pastoralnego, a mimo to jego aktywność duszpasterska była przeniknięta mądrością i odpowiadała wymogom chwili. Działo się tak dlatego, że św. Klemens dał się we wszystkim prowadzić Duchowi Świętemu. Działanie Ducha Bożego dostrzegał także w zdarzeniach i sytuacjach, w których uczestniczył.

Dzisiejsi duszpasterze są wezwani, by w „znakach czasu” rozpoznawać głos Boga, który chce, aby Kościół nieustannie i zawsze w odpowiedni sposób służył zbawieniu ludzi. Św. Klemens daje im przykład, w jaki sposób nie ulec duchowi epoki, określonej modzie pastoralnej czy jakiejś głębiej nieprzemysłanej „tradycji duszpasterskiej”. Gdy trudno być może dzisiaj do końca zrozumieć, co oznaczają słowa Jana Pawła II: „Człowiek jest drogą Kościoła” (por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis* nr 14), można uczyć się od Hofbauera, jak duszpasterz winien dać się prowadzić ludziom. Zasada „człowiek” pozwoliła świętemu tak zinterpretować powołanie redemptorystów do głoszenia misji ludowych, że powstała „nieustanna misja” w kościele św. Benona w Warszawie. Ta sama zasada skłoniła go do tworzenia instytucji wychowawczych oraz do radosnego i uroczystego celebrowania liturgii wbrew oświeceniowej tendencji do zimnego i racjonalistycznego praktykowania wiary.

Przyglądając się działaniom duszpasterskim podejmowanym przez św. Klemensa, można się przekonać, jak ważną sprawą jest znać potrzeby człowieka i właściwie rozumieć jego sytuację życiową. Bez takiej podstawy trudno dotrzeć z Ewangelią do serc ludzkich. Zdarza się jednak, że kaznodziejom brakuje właściwych słów, by w sposób zrozumiały dla słuchaczy opowiedzieć o Jezusie i przekazać im egzystencjalną wykładnię Jego nauki. Z problemem tym poradzi sobie tylko ten duszpasterz, który zna adresatów swojej działalności pastoralnej i z nimi się identyfikuje. Wówczas to może poruszyć ich swoim słowem, dodać im odwagi i zachęcić do przyjęcia nowego stylu życia<sup>31</sup>.

## 2. Wsparcie dla wzrostu w wierze

W czasach oświecenia próbowano z religii uczynić użyteczne dla państwa narzędzie, dzięki któremu możliwe jest podniesienie standardu życia ludzi i utrzy-

---

<sup>31</sup> T. Radcliffe, *The Sacramentality of the Word*, w: K. Pecklers, *Liturgy in a Postmodern World*, London – New York 2003, s. 142.

manie zaprowadzonego przez władzę porządku. Dzisiaj również podejmowane są zabiegi służące instrumentalizacji wiary chrześcijańskiej, aby wykorzystać ją zgodnie z interesem władzy państwowej. Dlatego usiłuje się sprowadzić chrześcijaństwo do instancji moralnej, która winna spieszyć z pomocą, gdy inne czynniki państwowe i społeczne zawodzą<sup>32</sup>. Użyteczność religii dochodzi do głosu także w postaci działań charytatywnych, które uzupełniają funkcjonowanie instytucji społecznych powołanych do opieki nad ludźmi w potrzebie<sup>33</sup>. Świat współczesny, w którym coraz bardziej rozpowszechnia się sposób życia, jakby Bóg nie istniał (por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa* nr 9), jest gotów zaakceptować Kościół pod warunkiem, że dyskretnie służył będzie społeczeństwu, rezygnując z głoszenia Ewangelii w porę i nie w porę oraz powstrzymując się od zabierania głosu w debacie publicznej (w myśl osławionej zasady: Kościół nie powinien mieszać się do polityki).

Św. Klemens, który zawsze był wierny zbawczemu posłannictwu Kościoła, nigdy nie ugiął się wobec żądań przenikniętych oświeceniową ideologią, zgodnie z którą religia chrześcijańska miała być podporządkowana zasadom ustanowionym przez rządzących. Zawsze bowiem miał na względzie człowieka, który tęskni za autentycznym życiem duchowym i powołany jest do udziału w społeczności zbawionych w niebie. Przekaz wiary nigdy nie oznaczał dla niego jakiejś technicznej instrukcji *à la savoir vivre*, retorycznego opisu czy moralizowania na ambonie. Hofbauer zawsze starał się przekazać ludziom to, co w religii chrześcijańskiej najważniejsze — prawdę Ewangelii, aby doprowadzić człowieka do głębszej relacji z Bogiem.

Wiara zawsze zapala się od wiary. Także dzisiaj Kościołowi nie wolno zapomnieć, że jego podstawowym zadaniem jest pomagać ludziom nawiązać kontakt z Bogiem i doświadczyć Chrystusowego odkupienia. Dopiero potem może pojawić się nowy sposób życia i nowa moralność. Kryzys nęka chrześcijaństwo nie wtedy, gdy Kościół nie potrafi dopasować się do współczesności, ale wówczas, gdy chrześcijanom trudno jest nawiązać żywą relację z Jezusem i nią żyć<sup>34</sup>.

Działalność duszpasterska musi dzisiaj wyrastać z przekonania, że Kościół nie ma ważniejszego zadania w życiu publicznym, jak głosić żywego Boga i podarować człowiekowi tajemnicę Boga jako „najlepsze schronienie dla duszy”<sup>35</sup>. Najważniejsze w chrześcijaństwie są bowiem wiara w Boga i życie w osobowej relacji ze Stwórcą; wszystko zaś inne jest tego konsekwencją. W tym kontekście ujawnia się mądrość pastoralna św. Klemensa, którego posługa kapłańska zmierzała zawsze do tego, by ukazywać ludziom na różny sposób radość życia z Chrystusem.

<sup>32</sup> R. Marx, *Das Kapital. Ein Plädoyer für den Menschen*, München 2008, s. 61.

<sup>33</sup> J. Gowin, *Kościół w czasach wolności 1989–1999*, Kraków 1999, s. 339.

<sup>34</sup> K. Armbruster, *Von der Krise zur Chance. Wege einer erfolgreichen Gemeindepastoral*, Freiburg i. B. 1999, s. 51–52.

<sup>35</sup> K. Koch, *Der dritte Weg zu glauben. Grundzüge eines öffentlichen Christentums*, „Geist und Leben” 1 (2009), s. 31.

### 3. Uczucia w „społeczeństwie wrażeń”

Dla św. Klemensa Hofbauera poglądy oświeceniowe stanowiły wyzwanie duszpasterskie przede wszystkim z tego powodu, że człowieka próbowano zredukować do istoty wyposażonej właściwie tylko w intelekt. Dla popularyzatorów idei oświeceniowych liczyło się tylko to, co zostało zrodzone przez ludzki umysł i co mogło przekonać myślących ludzi. Także w ówczesnym Kościele można było dostrzec oznaki triumfu czystego racjonalizmu, który lekceważył ludzkie uczucia i traktował je jako coś prymitywnego.

Apostoł Warszawy i Wiednia nie należał z pewnością do tych, którzy nie doceniali wielkości ludzkiego rozumu. Zdawał sobie sprawę, że chrześcijanom potrzeba zdrowej nauki, która zaspokoi ich potrzeby intelektualne. Tą zdrową nauką była dla niego zawarta w Ewangelii i magisterium kościelnym boska prawda, która oświeca umysł i skłania do metanoi, czyli do przemiany myślenia<sup>36</sup>. Hofbauer miał także świadomość, że ludzie nie tylko chcą coś wiedzieć, ale także „zobaczyć”, przeżyć i doświadczyć. Człowiek nie jest bowiem samym intelektem, ale posiada także zmysły, sferę uczuciową i pragnienia duchowe.

Socjologia określa dzisiejsze nowoczesne społeczeństwo mianem „społeczeństwa wrażeń”<sup>37</sup>. Filozofia życiowa współczesnych ludzi podporządkowana jest realizacji pragnienia, by ze swojego życia uczynić coś pięknego i interesującego — jedną wielką pasjonującą przygodę. Dlatego też współczesny człowiek ciągle szuka tego, co najbardziej atrakcyjne, estetyczne i wyjątkowe. Kieruje nim nadzieja, że w świecie emocji uda mu się znaleźć pełnię szczęścia.

Tego rodzaju nastawienie życiowe dzisiejszych ludzi skłania duszpasterzy do zwrócenia baczniejszej uwagi na estetyczny wymiar życia religijnego, a w szczególności na liturgię. Chociaż nie może ona wprawdzie nigdy zostać zredukowana do zwykłego środka służącego zaspokojeniu ludzkich potrzeb, to jednak musi mieć na względzie ludzkie pragnienie głębszych doznań duchowych. Jeśli ludzie szukają w liturgii jedynie uczuć, ostatecznie spotkają tylko samych siebie. Tymczasem liturgia chrześcijańska otwiera człowiekowi drogę do spotkania z Bogiem. Dochodzą przy tym do głosu emocje i wrażenia, które towarzyszą liturgii sprawowanej w podniosłej i pięknej atmosferze. W ten sposób uczucia w liturgii zostają uwolnione i przemienione<sup>38</sup>. Nie są one celem celebracji liturgicznej, gdyż w jej centrum zawsze pozostaje Bóg, który jak nikt potrafi zaspokoić ludzkie pragnienia, w tym także potrzebę prawdziwego szczęścia. Tak też św. Klemens rozumiał znaczenie uroczystej oprawy celebracji liturgicznych, które swoim pięknem powinny poruszyć całego człowieka — jego umysł, zmysły i uczucia, pogłębiając jego wrażliwość na znaki bliskości Boga i przysposabiając go do kontemplowania najgłębszej tajemnicy i największego piękna — Chrystusa, który z miłości do

<sup>36</sup> A. Innerkofler, *Der hl. Klemens Maria Hofbauer als Prediger*, w: H. Swoboda, H. Kirsch, *Erster Homiletischer Kurs in Wien 1911. Vorträge und Verhandlungen*, Wien – Leipzig 1911, s. 120.

<sup>37</sup> G. Schulze, *Die Erlebnisgesellschaft. Kultursoziologie der Gegenwart*, Frankfurt a. M. 1993, s. 14.

<sup>38</sup> P. Cornehl, *Erlebnisgesellschaft und Liturgie*, „Liturgisches Jahrbuch” 4 (2002), s. 253.

człowieka składa siebie w ofierze na „oltarzu świata” (por. *Ecclesia de Eucharistia* nr 8).

#### 4. Formowanie wiernych świeckich do apostołstwa

Nie można sobie wyobrazić Kościoła bez aktywnych wiernych świeckich, którzy czują się odpowiedzialni za życie i działalność ludu Bożego. Po Soborze Watykańskim II każdy chrześcijanin wie, że zadaniem *Christifideles* jest przenikać duchem i mądrością Chrystusa rzeczywistość społeczną i polityczną, ale także angażować się w głoszenie Ewangelii i w działalność duszpasterską w parafiach (por. Jan Paweł II, *Christifideles laici* nr 30).

Już przed dwustu laty św. Klemens Hofbauer wiedział doskonale, jak ważny jest czynny udział głęboko wierzących ludzi świeckich w proklamowaniu Ewangelii w sekularyzującym się społeczeństwie. Dlatego swojej pracy duszpasterskiej nie ograniczał się do głoszenia słowa Bożego rzeszom wiernych gromadzących się w kościołach, lecz poświęcał wiele czasu na osobiste rozmowy oraz skupiał wierzących w grupach, które gotowe były nieść światło Chrystusa w oświeceniową kulturę o profilu antychrześcijańskim i antykościelnym.

Również i dzisiaj w życiu publicznym pojawiają się elementy wskazujące na powrót do oświecenia oraz na powstanie „nowej kultury”, która wyraźnie przybiera wrogie nastawienie względem nauki Kościoła (por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa* nr 9). Procesowi sekularyzacji, który przebiega w społeczeństwie mimowolnie, towarzyszy laicyzacja, która jest świadomie inicjowana i sterowana przez określone grupy interesów. Współcześnie podejmowana walka przeciw Kościołowi próbuje zredukować w społeczeństwie obecność wiary chrześcijańskiej i związanych z nią tradycyjnych wartości, spychając Kościół na margines życia społecznego, a wyznawanie wiary — do jakiegoś konfesijnego getta<sup>39</sup>.

Aby skutecznie przeciwdziałać tego rodzaju tendencjom, Kościół potrzebuje także dzisiaj świadomych swego powołania wiernych świeckich, którzy będą w stanie otwarcie bronić „sprawy Bożej”. Kościół musi zaznaczyć swoją obecność w społeczeństwie, przemawiając „głosem publicznym i świeckim”. Przepowiadanie orędzia chrześcijańskiego domaga się bowiem od *christifideles*, aby zarówno na płaszczyźnie intelektualnej, jak i etycznej dawali przekonujące świadectwo życia z wiary<sup>40</sup>.

Tego jednak można oczekiwać od wiernych świeckich tylko wówczas, gdy duszpasterze — zgodnie z przykładem św. Klemensa Hofbauera — pozostaną we wszystkim wierni tradycji katolickiej i gdy bez lęku przed spadkiem popularności odważnie przekazywać będą światu prawdę Chrystusową, wystrzegając się oratorskich popisów oraz sformułowań niezrozumiałych dla współczesnych ludzi. Duchowni winni także być gotowi oddać się bez reszty dziełu formacji wiernych świeckich. Do tego może ich również zainspirować św. Klemens swoją gotowością

<sup>39</sup> J. Mariński, *Czy zakrystia wystarczy do działalności Kościoła?*, w: M. Rusecki, *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 44.

<sup>40</sup> D.V. Twomey, *The End of Irish Catholicism?*, Dublin 2003, s. 71.

do prowadzenia rozmów o wierze, do tworzenia małych grup i do popierania środków masowego przekazu służących ewangelizacji. Tylko wówczas dzisiejszy Kościół będzie w stanie świadczyć o Bogu wobec każdego, kto domaga się ukazania nadziei, która jest w wierzących (por. 1 P 3,15).

## 5. Duszpasterz jako najlepsza „metoda pastoralna”

Myślenie techniczne, typowe dla mentalności dzisiejszych ludzi, wywiera również wpływ na rozumienie duszpasterstwa i na działalność pastoralną. Dlatego podejmuje się refleksję nad nowymi metodami oraz proponowane są określone rozwiązania techniczne, które duszpasterską działalność Kościoła mają uczynić bardziej owocną. W tym kontekście mówi się o restrukturyzacji, managementcie parafialnym czy duszpasterstwie cybernetycznym.

Rzecz jasna, nie wszystko w tych koncepcjach i metodach musi być z założenia błędne i bezużyteczne z pastoralnego punktu widzenia. Może się jednak zdarzyć, że techniczne rozwiązania zagłuszą to, co najistotniejsze w duszpasterstwie: by w Imię Boże towarzyszyć człowiekowi w drodze do królestwa Bożego. Duszpasterstwo polega bowiem na egzystencjalnym i praktycznym przekazywaniu wiary, która urzeczywistnia się w żywej relacji łączącej człowieka z Bogiem.

Działalności duszpasterskiej nie można sprowadzić do stosowania jakiejś teoretycznie opracowanej koncepcji lub metody, gdyż posługa pastoralna opiera się przede wszystkim na osobie duszpasterza, który czerpiąc siłę z wiary, oddaje się w pełni na służbę Bogu i ludziom powołanym do zbawienia. Uwidacznia się to wyraźnie w życiu i działaniu św. Klemensa Marii Hofbauera, którego nazywano „bohaterem wiary” (*Glaubensheld*), gdyż wszystko, co czynił, zakorzenione było w jego żywym odniesieniu do Boga. Współcześni mu ludzie twierdzili, że był on tak przeniknięty Bogiem, iż wystarczyło na niego popatrzeć, aby dostrzec Boga i w Niego uwierzyć<sup>41</sup>.

Apostoł Warszawy i Wiednia nigdy nie próbował dopasować się do wzorców pastoralnych panujących w okresie oświecenia. Nie zamierzał uchodzić za nowoczesnego mówcę przekazującego słuchaczom najświeższe informacje z zakresu ochrony zdrowia czy prawa państwowego. Głosił on z mocą tylko to, co zapisane zostało na kartach Chrystusowej Ewangelii. Ówczesna „poprawność polityczna” była dla niego czymś nie do zaakceptowania. Zawsze przekazywał słuchaczom całą naukę chrześcijańską bez względu na oświeceniowy postulat tolerancji, zgodnie z którym należało w przepowiadaniu pomijać niektóre fragmenty nauczania Kościoła, aby nie drażnić nimi tzw. racjonalistów<sup>42</sup>.

Hofbauer nie pozwolił nigdy, aby ogarnął go lęk przed nadaniem mu etykiety populisty czy podżegacza. Jego siła wewnętrzna płynęła z wiary. W swej aktywności nie zwracał szczególnej uwagi na techniki duszpasterskie, strukturę wypowiedzi czy retoryczne ozdobniki. Korzystał za to obficie ze swojej doskonałej znajomości

<sup>41</sup> L. Vereecke, *Die Spiritualität des Heiligen Klemens Maria Hofbauer*, Roma 1982, s. 22; J. Heinzmann, *Św. Klemens Maria Hofbauer — «Homo Apostolicus»*, art. cyt., s. 20.

<sup>42</sup> A. Innerkofler, *Der hl. Klemens Maria Hofbauer als Prediger*, art. cyt., s. 118.



Pisma Świętego, dzieł Ojców Kościoła oraz *Katechizmu Rzymskiego*. Jego gorliwość pasterską podtrzymywała nieustannie modlitwa, której ulubioną formą była adoracja Chrystusa ukrzyżowanego<sup>43</sup>. W ten sposób św. Klemens ukazuje na swoim przykładzie, że najlepszą „metodą pastoralną” jest głęboko wierzący, mężny i gorliwy duszpasterz.

\* \* \*

W literaturze teologicznej nieraz cytowane jest zdanie wypowiedziane przez Klemensa Hofbauera: „Ewangelię trzeba głosić w nowy sposób”. Popularne dzisiaj „translacje” tego zdania to wezwanie do nowej ewangelizacji albo do reewangelizacji. Aby w naszych czasach głosić Ewangelię w nowy sposób, potrzeba nie tylko nowych metod i struktur, ale nade wszystko „nowych ludzi”, którzy jak Jezus przeniknięci będą Duchem Bożym i gotowi spieścić na pomoc ludziom spragnionym odkupienia. Św. Klemens może w tym względzie służyć współczesnym ewangelizatorom za wzór. Pokazuje on nie tylko, jak sobie radzić z określonymi trudnościami duszpasterskimi, ale także, jak ważną rzeczą jest, by duszpasterze rozwijali intensywne życie wiary, które pozwoli im pozostać zawsze wiernymi Bogu i Kościołowi oraz otwartymi na potrzeby ludzi. Ewangelia musi być głoszona na nowo nie z powodu jakichś jej nowych interpretacji naukowych, ale ze względu na działanie Ducha Świętego, który stale odnawia oblicze ziemi i z „dawnego człowieka” czyni „człowieka nowego” na obraz Chrystusa. Każdy duszpasterz, który da się bez reszty przeniknąć Duchowi Bożemu, stanie się jak św. Klemens Maria Hofbauer pełnym pasji apostołem Bożego odkupienia.

## **DER HL. CLEMENS HOFBAUER (1751–1820) MUSTER FÜR DIE SEELSORGER DES XXI. JAHRHUNDERTS**

### ZUSAMMENFASSUNG

Der heilige Klemens Maria Hofbauer (1751–1820) lebte in der Epoche der Aufklärung, die sich bemüht hat, einem dogmatisch ausgerichteten Katholizismus ein auf der Nächstenliebe und Sittenstrenge beruhendes Staatschristentum entgegenzusetzen. Das Schwergewicht des katholischen Glaubens sollte nicht mehr auf Dogmen, auf dem Primat des Papstes und der Hierarchie beruhen und alle volkstümlichen Arten der Frömmigkeit wie Wallfahrten, Ablässe, Marienverehrung, Heiligenkult sollten aus dem religiösen Leben verschwinden. In der aufklärerischen Ideologie erkannte der heilige Klemens die Forderungen der Zeit, wenn er der Verkündigung der Glaubenswahrheiten, dem Presseapostolat, der gesellschaftlichen und politischen Aktivität der Laienkatholiken und der Erziehung im Glauben eine große Bedeutung zumaß. Die Antwort des Apostels von Warschau und Wien auf die damaligen Zeichen der Zeit bestand in seinem eifrigen und mutigen seelsorglichen Wirken, das nicht primär die Funktion einer theoretisch ausgereiften Konzeption oder Methode war, sondern von der im Glauben gereiften und für die Sorgen der Menschen offenen Persönlichkeit lebte.

<sup>43</sup> Tamże, s. 128.

Seine Zeitgenossen hielten ihn für einen wahren Glaubensheld, um den sich dank seiner geistlichen Ausstrahlung und seinem Einfühlungsvermögen zahlreiche Kreise von einfachen Menschen und Adligen, Künstlern und Professoren, Politikern und Bischöfen sammelten, um sich von ihm seelsorglich führen zu lassen. Denn unsere Zeit wird als die „zweite Aufklärung“ bezeichnet, kann Hofbauer auch für die heutigen Priester als Musterbeispiel der gegenwärtigen Pastoral dienen, die in den Prozessen der Säkularisierung und Laizierung eine brennende seelsorgliche Herausforderung sieht.